

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz I. P. kwotę 10100 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 2 września 2013 roku do dnia zapłaty (pkt1), ustalił odpowiedzialność pozwanego za dalsze mogące się ujawnić w przyszłości w majątku lub osobie I. P. skutki zdarzenia z dnia 23 kwietnia 2012 roku (2), obowiązkiem poniesienia kosztów procesu i nieuiszczonych kosztów sądowych obciążył w całości pozwane Towarzystwo (...), pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu (3).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wskazał, że powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwa (...) kwoty 9 500,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 600 zł skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty. Powódka wniosła również o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 23 kwietnia 2012 roku mogące powstać w przyszłości. Ponadto żądała zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych. W dniu 23 kwietnia 2012 roku w Ł. miał miejsce wypadek drogowy, w którym poszkodowana została I. P.. Sprawcą wypadku Z. U., który na wyznaczonym przejściu dla pieszych przodem kierowanego przez siebie pojazdu potrafił pieszą I. P.. Z. U. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w pozwanym Towarzystwie (...). Prawomocnym wyrokiem Sąd Rejonowy dla Łodzi – W. w Ł. uznał za winnego Z. U. tego, że w dniu 23 kwietnia 2012 roku około godziny 16:27 w Ł. na ulicy (...) przy posesji numer (...), kierując samochodem nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że jadąc ulicą (...) z kierunku wschodniego w kierunku zachodnim nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do wyznaczonego i oznakowanego przejścia dla pieszych, nienależycie obserwował drogę, nie ustąpił pierwszeństwa pieszej przechodzącej po przejściu z kierunku północnego w kierunku południowym, tj. z prawej strony na lewą stronę w stosunku do ruchu pojazdu, w wyniku czego prawym narożnikiem samochodu potrafił pieszą I. P., czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, w którym piesza I. P. doznała obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej powłok głowy okolicy potylicznej, złamania łuski kości potylicznej, niewielkiego krwiaka śródmózgowego oraz stłuczenia kory prawego płata czołowego, a także krwawienia podpajęzyciowego oraz urazu klatki piersiowej niewielkiego stopnia, które to obrażenia należy traktować jako inne niż określone w art. 156 k.k., naruszające czynności ośrodkowego układu nerwowego na czas dłuższy niż siedem dni, tj. czynu z art. 177 § 1 k.k.

Bezpośrednio po wypadku powódka została zawieziona karetką do szpitala, gdzie została poddana badaniom diagnostycznym. Została hospitalizowana na oddziale neurologii do dnia 8 maja 2012 roku kiedy została wypisana do domu. W dniu 23 maja 2012 roku powódka odbyła konsultację psychologiczną, rozpoznano wówczas organiczne zaburzenia osobowości ze stanami lękowymi (encefalopatia pourazowa). W dniu 19 czerwca 2012 r. powódka rozpoczęła leczenie w poradni neurologicznej.

W piśmie doręczonym pozwanemu w dniu 12 września 2012 roku, pełnomocnik powódki zgłosił szkodę pozwanemu i wystąpił o wypłatę kwoty 100 000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i kwoty 5 000 zł odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb powódki po tym wypadku. Decyzją z dnia 16 października 2012 roku (...) Towarzystwo (...) przyznała na rzecz powódki kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 1 680 zł tytułem odszkodowania za koszty niezbędnej opieki, a także kwotę 100 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia. Jednocześnie wskazano, iż z uwagi na to, że zdaniem pozwanego powódka przyczyniła się do powstania szkody w 30 %/o, wypłata stanowi wynosi 70 % należności czyli 15 246 zł.

I. P. doznała w wyniku wypadku z 23 kwietnia 2012 roku uogólnionego urazu ciała ze stłuczeniem klatki piersiowej, ciężkiego urazu czaszką-mózgowego ze stłuczeniem mózgu w okolicy czołowej prawej, krwiaka śród mózgowego prawego płata czołowego, pourazowego krwawienia podpajęczynówkowego i złamania łuski kości potylicznej. Skutkiem obrażeń było powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu pourazowej encefalopatii wysokości 30 %, w związku z pourazowym zniesieniem powonienia i wtórnymi znacznymi zaburzeniami smaku w wysokości 5 % i w związku ze złamaniem łuski kości potylicznej w wysokości 5 %. Łączny, trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wyniósł zatem 40 %. Powódka doznała ciężkich cierpień fizycznych, szczególnie w okresie pierwszych 4 miesięcy po zdarzeniu, stopniowo zmniejszających się w kolejnych miesiącach, które w stopniu lekkim utrzymują się do chwili obecnej. Konsekwencją wypadku były także istotnie nasilone cierpienia natury psychicznej, które zaczęły narastać z chwilą wejścia ze szpitala, zaś poprawa rozpoczęła się dopiero po 4 miesiącach. Powódka w następstwie wypadku potrzebowała pomocy osób trzecich w wykonywaniu ciężkich prac, szczególnie w pierwszym miesiącu po wypadku, w wymiarze średnio 2 godzin dziennie, w kolejnych 4 miesiącach pomoc ta była uzasadniona w wymiarze średnio 1 godziny dziennie, ze względu na zawroty głowy spowodowane zmianą ułożenia głowy, niewykluczone, że powódka mogła wymagać pomocy osób trzecich w wykonywaniu niektórych prac związanych z pochylaniem i odchyłaniem głowy w kolejnych 2-4 miesiącach, uśredniając maksymalnie 3 godziny tygodniowo. Rokowania na przyszłość są umiarkowanie pomyślne w odniesieniu do osiągnięcia wydolności psychofizycznej powódki. Rokowania są umiarkowanie pomyślne w odniesieniu do osiągnięcia wydolności psychofizycznej powódki. Rokowania są niepomyślne w kontekście trwałych zmian jakimi jest złamanie kości potylicznej, trwałych zmian morfologicznych w tkance nerwowej. Rokowania na przyszłość dotyczące zaburzeń powonienia i smaku jest ostrożne, w 2/3 przypadków pourazowe zniesienie powonienia nie ulega poprawie, a co za tym idzie nie poprawia się odczuwanie złożonych bodźców smakowych. Częściowa poprawa powonienia nie jest wykluczona, ale jest to proces długotrwały.

W następstwie wypadku z dnia 23 kwietnia 2012 roku powódka doznała licznych cierpień fizycznych. Dominujące były bóle głowy oraz klatki piersiowej. Stwierdzono również bólowe ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego, które nie wynikało z uszkodzenia struktur kostnych kręgosłupa. U powódki utrzymywały się objawy ze strony ośrodkowego układu nerwowego: bóle i zawroty głowy, szum w uszach, drętwienie kończyn górnych i osłabienie ich siły, bolesność kręgosłupa szyjnego. Następstwa urazów jakich doznała powódka w związku z wypadkiem, a także zgłaszane przez nią objawy, nie dają podstaw do oceny uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia ortopedycznego. Powódka przez trzy miesiące, bezpośrednio po przebytych urazach wymagała opieki osób trzecich podczas dokonywania zakupów. Przygotowywania posiłków i wykonywania czynności higienicznych. Pomoc ta trwała od 3 do 5 godzin na dobę.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy, Sąd Rejonowy wskazał, że opinia biegłego R. O. została w części skutecznie zakwestionowana. Opinia sporządzona przez biegłego przeczy opisowi czynu zabronionego przypisanego sprawcy, który został skazany prawomocnym wyrokiem karnym. Wątpliwości Sądu wzbudził pogląd biegłego R. O., iż kierujący samochodem nie naruszył zasad bezpieczeństwa obowiązujących w ruchu drogowym. Wnioski biegłego pozostają także w sprzeczności z definicją przejścia dla pieszych zawartą w przepis art. 2 pkt 11 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym przejście dla pieszych to powierzchnia jezdni, drogi dla rowerów lub torowiska przeznaczona do przechodzenia przez pieszych, oznaczona odpowiednimi znakami drogowymi. Część torowiska, po którym poruszała się

powódka miała wydzieloną część przeznaczoną do przechodzenia dla pieszych, zaś biegły nie wyjaśnił dlaczego obowiązek szczególnej ostrożności dla kierującego pojazdem rozciąga się jedynie na obszar jezdni z wyłączeniem obszaru przejścia dla pieszych przez torowisko tramwajowe.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za zasadne w całości.

Okolicznością bezsporną w sprawie było, że sprawcę wypadku wywołującego szkodę powódki łączyła z pozwanym zakładem ubezpieczeń umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Podstawę odpowiedzialności pozwanego względem powódki stanowią przepisy art. 822 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. Stosownie do art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z zm.),

z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę. Natomiast, zgodnie z art. 19 ust. 1 powołanej ustawy poszkodowany zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Kwestię sporną stanowiła wysokość zadośćuczynienia i odszkodowania ponad wypłaconą kwotę, także w zakresie podniesionego zarzutu przyczynienia, oraz odpowiedzialność za mogące wystąpić w przyszłości następstwa wypadku.

Podstawę prawną żądania zadośćuczynienia stanowi przepis art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna odpowiednia. Podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie może być nadmierne.

W ocenie Sądu Rejonowego świadczenie wypłacone powódce przez pozwanego dobrowolnie nie zaspokoilo w pełni jej roszczenia o zadośćuczynienie. Właściwą wysokością zadośćuczynienia jest suma 23 500zł. Uwzględniając wysokość zadośćuczynienia zapłaconą w sumie 14 000 zł powódce przez pozwanego na etapie postępowania likwidacyjnego, Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki dalszą kwotę 9 500.00 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy nie uwzględnił przy tym podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się powódki do powstania wypadku.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem, poszkodowany przyczynia się do powstania szkody, jeżeli jego zachowanie się jest adekwatną współprzyczyną powstania szkody w ogóle, zaś miarą przyczynienia się poszkodowanego jest kryterium stopnia zawinienia obu stron. Takie zachowanie poszkodowanego, któremu nie można przypisać nieprawidłowości] (naganności) nie może uznane za przyczynienie się. Przy odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. konieczne jest porównanie winy poszkodowanego z winą sprawcy lub osoby, za którą odpowiada. Stopień winy obu stron jako kryterium oceny stopnia przyczynienia się poszkodowanego znajduje zastosowanie także wówczas, gdy podstawę odpowiedzialności stanowi zasada ryzyka. Aby zachowanie się poszkodowanego mogło być podniesione do rangi zdarzenia uzasadniającego zmniejszenie należnego mu odszkodowania, musi stanowić samodzielny (zewnętrzny) względem przyczyny głównej czynnik przyczynowy, a nie tylko jej rezultat. Dopiero ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego daje podstawę do badania zasadności odstępstwa od zasady pełnego odszkodowania. Konstrukcja przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma charakter czysto kauzalny, a skutki tego przyczynienia w sferze odszkodowawczej zależą od okoliczności sprawy.

I. P. przechodząc przez przejście dla pieszych w miejscu dozwolonym i prawidłowo oznaczonym nie przyczyniła się do powstania wypadku. Brak jest podstaw do uznania, aby powódka naruszyła zasady ruchu drogowego. Wprost przeciwnie, to kierujący pojazdem Z. U. miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych i ustąpić pierwszeństwa pieszemu na takim przejściu się znajdującym. Wobec faktu, że powódka wkraczając na pas jezdni, po której poruszał się Z. U. kierujący samochodem, znajdowała się już na przejściu dla pieszych Sąd nie przyjął, aby zachowanie powódki wpłynęło w jakikolwiek sposób na przebieg zdarzenia. Zasadniczą przyczyną wypadku było zachowanie kierującego samochodem. Zasady ruchu drogowego zostały naruszone jedynie przez Z. U. i to waga tych naruszeń miała jedyny wpływ na przyczynę zdarzenia.

Powódka domagała się ponadto kwoty 600 zł tytułem zsumowanej renty za zwiększone potrzeby. Roszczenie powódki należy kwalifikować jako odszkodowanie z art. 444 k.c. Przepis ten daje podstawę do żądania odszkodowania obejmującego wszelkie wynikiłe koszty z tytułu uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, w szczególności

zwrot wszelkich wydatków poniesionych przez poszkodowanego zarówno w związku z samym leczeniem i rehabilitacją, jak i koszty opieki niezbędnej w czasie procesu leczenia.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych z powodu uszkodzeń narządu ruchu spowodował uzależnienie powódki od pomocy innych osób. Powódka wymagała pomocy osób trzecich. Pomoc ta była powódce potrzebna w pierwszym miesiącu po wypadku w wymiarze średnio 2 godzin dziennie, w kolejnych 4 miesiącach średnio 1 godzina dziennie. Natomiast ze względu na zawroty głowy, prowokowane zmianą ułożenia głowy niewykluczone, że powódka mogła wymagać pomocy osób trzecich w wykonywaniu niektórych prac związanych z pochylaniem, odchyłaniem głowy w kolejnych 2 miesiącach, przez maksymalnie 3 godziny tygodniowo. Wg ortopedy powódka przez pierwsze 3 miesiące po przebytych urazie wymagała opieki osób trzecich podczas dokonywania zakupów, przygotowania posiłków wykonywania czynności higienicznych. Pomoc ta trwała od 3 do 5 godzin na dobę. Uznając żądane roszczenie za udowodnione Sąd Rejonowy uwzględnił dyspozycje art. 322 k.p.c., stosownie do którego, jeżeli w sprawie o naprawienie szkody Sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Występując z roszczeniem przeciwko ubezpieczycielowi powódka mogła określić podstawę żądanego zadośćuczynienia jedynie w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie mogła określić ewentualnych dalszych skutków jeszcze nieujawnionych, których jednak wystąpienie jest prawdopodobne. Na to prawdopodobieństwo wskazuje opinia biegłej neurolog, z której wynika, że rokowania na przyszłość co do osiągnięcia przez powódkę wydolności psychofizycznej są umiarkowanie pomyślne. W kontekście trwałych zmian jakimi jest złamanie kości potylicznej, trwałych zmian morfologicznych w tkance nerwowej rokowania są niepomyślne. Natomiast rokowania na przyszłość dotyczące zaburzeń powonienia i smaku jest ostrożne, mimo, że częściowa poprawa powonienia nie jest wykluczona, ale jest to proces długotrwały. W ocenie Sądu, biorąc powyższe pod uwagę nie da się przewidzieć wszystkich następstw rozstroju zdrowia. Skutków tych nie można określić ani przewidzieć, gdyż są one zależne indywidualnych właściwości organizmu, osobniczej wrażliwości, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz wielu innych czynników.

Niedogodnościom przeciwdziała skutecznie ustalenie odpowiedzialności dłużnika za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Zatem w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Takemu wnioskowi nie sprzeciwia się zmiana przepisów dotyczących przedawnienia, która co do szkód na osobie nakazuje liczyć początek biegu terminu przedawnienia od wystąpienia następstwa zdarzenia, a nie od daty zdarzenia, bowiem interes prawny poszkodowanego w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość polega na tym, iż w ewentualnym kolejnym procesie poszkodowany nie będzie musiał wykazywać odpowiedzialności ubezpieczyciela, a jedynie związek przyczynowy ujawnionego następstwa ze zdarzeniem i wysokość szkody.

Z tych względów Sąd Rejonowy uwzględnił żądanie powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. Wymagalność roszczenia w stosunku do zakładu ubezpieczeń powstaje w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku, na co wskazuje przepis art. 817 § 1 k.c., chyba, że w powyższym terminie wyjaśnienie okoliczności koniecznych do ustalenia jego odpowiedzialności lub wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe. Powódka, działając przez pełnomocnika, zgłosiła szkodę w dniu 12 września 2012 roku, zatem 30 – dniowy termin do spełnienia świadczenia przez pozwanego upłynął 12 października 2012 roku. Z tego względu Sąd Rejonowy uznał, że odsetki należne są powódce zgodnie z żądaniem pozwu co najmniej od dnia 2 września 2013 roku tj. doręczenia odpisu pozwu pozwanemu.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powódka wygrała proces w całości. Szczegółowe wyliczenie kosztów procesu Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu, stosownie do dyspozycji art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od przedmiotowego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na błędne ustalenie stanu faktycznego, poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów wyznaczonej logicznym rozumowaniem i zasadami doświadczenia życiowego oraz nierozważenie wszystkich okoliczności niniejszej sprawy, polegające m obdarzeniu wiarą jedynie części opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji zdarzeń drogowych mgr inż. R. O. z dnia 9 stycznia 2016 r. i przyjęcie wbrew wnioskom z tej opinii, że zachowanie powódki nie miało wpływu na zdarzenie z dnia 23 kwietnia 2012 roku,
2. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 11 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż istnienie prawomocnego wyroku karnego wydanego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi skazującego Z. U. uniemożliwia poczynienie przez Sąd ustaleń w zakresie, w jakim powódka przyczyniła się do doznanej szkody, co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, iż powódka nie przyczyniła się do przedmiotowego zdarzenia,
3. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. mające wpływ na błędne ustalenie stan faktycznego, poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych i pominięcie wniosków wypływających z opinii, że powódka ponosi wyłączną odpowiedzialność za powstanie zdarzenia z dnia 23 kwietnia 2012 r., piesza naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez niezachowanie szczególnej ostrożności w chwili poprzedzającej wejście na wyznaczone i oznakowane przejście dla pieszych przez jezdnię, niewystarczająco upewniając się co do możliwości bezpiecznego wkroczenia i przejścia na drugą stronę ulicy; że przyczyną nienależyte obserwowanie jezdni, choć piesza mogła i powinna widzieć zbliżający się samochód ciężarowy; ponadto, z uwagi na bliskość nadjeżdżającego samochodu wejście pieszej na jezdnię miało cechy gwałtownego wtargnięcia przed bezpośrednio zbliżający się pojazd.;
4. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez ustalenie, iż: „brak jest podstaw do przyjęcia, iż wejście pieszej na jezdnię miało cechy gwałtownej wtargnięcia przed bezpośrednio zbliżający się pojazd”, a także, iż to kierujący samochodem w wypadku z dnia 23 kwietnia 2012 r. naruszył zasad bezpieczeństwa a zatem poprzez dokonanie ustaleń ex officio pomimo faktu, iż orzeczenie to wymacało wiadomości specjalistycznych i pomimo tego, iż w sprawie wydana została rzetelna, logiczna i zupełna opinia biegłego;
5. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku jakimi konkretnie przesłankami i okolicznościami faktycznymi kierował się Sąd przy ustaleniu, iż w przedmiotowej sprawie nie ma zastosowania instytucja przyczynienia i niewskazanie przepisów prawa, na jakich oparł się w przedmiotowym zakresie;
6. naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie istnienia odpowiedzialności pozwanego w stosunku do powódki za skutki wypadku, które ujawnią się w przyszłości;
7. naruszenie prawa materialnego tj. art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie i pominięcie w ustaleniach okoliczności, że powódka w 90 % przyczyniła się do powstałej szkody,
8. naruszenie prawa materialnego tj. art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. w zw. z art. 445 § k.c. w zw. z art., 322 k.p.c. poprzez uznanie, iż łączna kwota 23.500,00 zł (z uwzględnieniem 14.000 zł wypłaconych powódce na etapie likwidacji), jest kwotą odpowiednią celem zrekompensowania krzywdy i szkody w związku z przedmiotowym wypadkiem,
9. naruszenie prawa materialnego tj. art. 13 oraz art. 14 pkt 1 a) ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 r. poprzez ich niezastosowanie, a z których to przepisów wynika, iż pieszy obowiązany jest zachować szczególną

ostrożność oraz, iż zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych,

10. naruszenie prawa materialnego tj. art. 481 § 1 w zw. z art. 455 i art. 363 § 2 k.c. poprzez ustalenie daty początkowej naliczania roszczenia odsetkowego na dzień inny niż dzień wyrokowania, podczas gdy wysokość przedmiotowych świadczeń została ustalona dopiero przez sąd, a pozwany nie dopuścił się opóźnienia.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy. W świetle utrwalonych poglądów judykatury i piśmiennictwa prawniczego, nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c. (a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów - grupy dowodów). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

Apelujący kwestionując rozstrzygnięcie Sądu nie sprostował temu ciężarowi, ograniczając się do zacytowania tych fragmentów opinii biegłego, które są korzystne dla strony pozwanej.

Opinia biegłego podlega ocenie na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów, jednak z uwagi na specyficzny charakter dowodu z opinii biegłego ocena ta jest o tyle ograniczona, że nie może wkraczać w zakres wymagający wiedzy specjalnej. Opinia biegłego podlega zatem ocenie według zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków.

Sąd Rejonowy dokonując oceny opinii sporządzonej przez biegłego ds. ruchu drogowego R. O. słusznie uznał, że nie może ona stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Po pierwsze wnioski opinii są sprzeczne z treścią prawomocnego wyroku karnego, mocą którego to Z. U. został uznany za winnego, tego, że w dniu 23 kwietnia 2012 roku nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie zachował należytej ostrożności podczas zbliżania się do wyznaczonego i oznakowanego przejścia dla pieszych, nienależycie obserwował drogę i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej I. P.. W świetle art. 11 k.p.c. niedopuszczalne było ustalenie, że Z. U. nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu, a do takiego wniosku doszedł biegły. Wniosek taki jako podważający ustalenia wyroku skazującego był niedopuszczalny.

Ponadto opinia biegłego jest wewnętrznie sprzeczna. O ile w opinii pisemnej biegły stwierdził, że kierujący samochodem nie miał możliwości uniknięcia wypadku, to już w opinii ustnej złożonej na rozprawie w dniu 9 lutego 2016 roku, stwierdził, że jeżeli przyjąć, że obowiązek szczególnej ostrożności dla kierującego rozciągałby się na obszar

torowiska tramwajowego, stanowiącego część przejścia dla pieszych, to kierujący mógł uniknąć tego wypadku. Biegły przyznał, że w przedmiotowym wypadku pas dla pojazdów szynowych jest wyodrębniony z jedni i dla pieszego obszar przejścia dla pieszych rozpoczyna się przed torowiskiem, biegnie przez torowisko, a następnie płynnie przechodzi przez pas jezdni. Nie wyjaśnił przy tym na jakich podstawach opiera stwierdzenie, że dla kierującego samochodem obszar przejścia dla pieszych rozciąga się tylko od krawędzi do krawędzi jezdni. Ten ostatni wniosek pozostaje w sprzeczności z treścią art.2 pkt 11 ustawy Prawo o ruchu drogowym, zawierającej jednorodną definicję przejścia dla pieszych, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy. Skoro przejściem dla pieszych jest powierzchnia jezdni, drogi dla rowerów lub torowiska przeznaczona do przechodzenia przez pieszych, to nielogiczna jest teza biegłego, że piesza I. P. nie zachowała szczególnej ostrożności i gwałtownie wtargnęła na jezdnię. Sprzeczne z doświadczeniem życiowym jest stwierdzenie biegłego, że skoro piesza weszła na jezdnię, to powinna była się na niej zatrzymać i powstrzymać od kontynuowania dalszego przechodzenia przez jezdnię.

W konsekwencji opinia biegłego jako wewnętrznie sprzeczna i nielogiczna nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych, a jej ocena dokonana przez Sąd Rejonowy nie narusza regu z art.233 § 1 k.p.c.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy nie naruszył dyspozycji art.11 k.p.c. Przede wszystkim fałszywe jest stwierdzenie, że Sąd ten uznał, że istnienie prawomocnego wyroku karnego skazującego Z. U. uniemożliwia poczynienie przez sąd ustaleń w zakresie ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego (powódki) do powstania szkody.

Z treści uzasadnienia jasno wynika, że Sąd Rejonowy uznał za niedopuszczalne dowodzenie, że prawomocny skazujący wyrok karny jest wadliwy, gdyż to powódka stworzyła zagrożenie i spowodowała wypadek, a zachowanie kierującego samochodem było prawidłowe w świetle przepisów o ruchu drogowym. Byłoby to oczywiście sprzeczne z dyspozycją art.11 k.p.c., choć do tego zmierzają wnioski apelacji.

Istnienie prawomocnego wyroku skazującego nie wyłącza badania zarzutu przyczynienia się poszkodowanego, a przesłanki przyczynienia określone w art.362 k.c. były przedmiotem rozważań Sądu Rejonowego. Trafnie Sąd ten ocenił, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że I. P. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu, a tym samym, że jej zachowanie stanowi współprzyczynę wypadku wywołującego szkodę. Ewentualne ustalenie, że I. P. naruszyła te zasady wymagało wiedzy specjalnej, jednak sporządzona na wniosek pozwanego opinia biegłego sądowego okazała się być wadliwa. Pozwany nie wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego dla potwierdzenia stawianego zarzutu przyczynienia.

Nie doszło zatem do naruszenia art.362 k.c.

Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art.444 § 1 k.c. i art.444 § 2 w zw. z art.445 § 1 k.c. sprowadza się do nieuwzględnienia przez sąd przyczynienia się powódki do szkody, co zdaniem pozwanego powinno doprowadzić do zmniejszenia należnego odszkodowania i zadośćuczynienia. Skoro przyczynienie nie zostało dowiedzione, wystarczy zaznaczyć, że zadośćuczynienie regulowane w art.445 § 1 k.p.c. ma charakter kompensacyjny i musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną. Powódka doznała wysokiego uszczerbku na zdrowiu (40%), a jej cierpienia fizyczne i psychiczne były znaczne. Przy uwzględnieniu tych okoliczności zadośćuczynienie w łącznej kwocie 23500 zł jest niewygórowane. Zasadzając na rzecz powódki kwotę 9500 zł tytułem zadośćuczynienia Sąd Rejonowy uwzględnił wyłaconą z tego tytułu w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 14000 zł.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych przeważa zapatrywanie, które podziela Sąd Okręgowy w Łodzi, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania. Zgodnie z art.455 k.c. w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jest zasadą, że zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku sygn. II CSK 434/09, Lex nr 602683, podobnie Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 27 sierpnia 2014 roku sygn. I ACa 359/14, Lex nr 1506256)). Od tej

chwili zatem biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art.481 § 1 k.c.). Zasada ta doznaje modyfikacji, które wynikają z przepisów. Jeżeli poszkodowany wezwał sprawcę szkody do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia, który jednak świadczenia nie spełnił, wówczas zakład ubezpieczeń dopuszcza się zwłoki od daty tego wezwania.

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art.445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 roku I CSK 7/2005, Lex Polonica nr 1526282).

Dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się wymagalne. Wymagalne roszczenie o zadośćuczynienie jak i o odszkodowanie powoduje stan opóźnienia po jego sprecyzowaniu co do wysokości i wezwaniu dłużnika do zapłaty konkretnej kwoty z tego tytułu.

Powódka zgłosiła pozwanemu szkodę w dniu 12 września 2012 roku, a termin 30-dniowy wynikający z art.817 § 1 k.c. upłynął w dniu 12 października 2012 roku. W świetle poczynionych uwag pozwany popadł w opóźnienie od dnia następnego, za który to okres należą się powódce odsetki ustawowe od zasądzonych kwot. Zgodnie z żądaniem pozwu Sąd Rejonowy zasądził odsetki od daty późniejszej tj. 2 września 2013 roku.

Nie doszło także do naruszenia art.189 k.p.c. przez ustalenie odpowiedzialności pozwanego za ewentualne dalsze skutki wypadku mogące ujawnić się w przyszłości.

Apelacja nie zawiera uzasadnienia tego zarzutu. Starczy zatem podkreślić, że na gruncie art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Aktualny pozostaje argument, iż ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość ma na celu wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić z kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a dochodzeniem jej naprawienia. Aktualnie, gdy nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie prowadząc do powstania odpowiedzialności pozwanego za skutki danego zdarzenia, drugi, czy kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po wielu latach od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Trudności dowodowe z biegiem lat narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego świadczenie odszkodowawcze o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, zwalnia poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży.

Okoliczności sprawy wskazują, iż po stronie powódki zachodzi tak rozumiany interes prawny. Z neurologicznego punktu widzenia rokowania co do stanu zdrowia powódki są umiarkowanie pomyślne. W kontekście trwałych zmian w postaci złamania kości potylicznej, trwałych zmian morfologicznych w tkance nerwowej rokowania są niepomyślne. Nadto choć częściowa poprawa powonienia nie jest wykluczona, ale jest to proces długotrwały. W konsekwencji nie można w chwili obecnej przewidzieć wszystkich następstw wypadku dla zdrowia powódki.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art.385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art.98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art.391 k.p.c. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powódki została ustalona zgodnie z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015 poz.1800).